



# PRZYGODNIK

Rok XVII numer 1 (190)

Biuletyn Klubowy

Styczeń 2017 r.

**Rozpoczął się Nowy 2017 Rok,  
a razem z nim w każdym z nas  
budzi się nadzieja na spokój  
i wszechobecną życzliwość.  
Pragniemy więc wszystkim życzyć,  
aby był On czasem pokoju, miłości  
oraz realizacji najskrytszych  
marzeń, bo tylko to nadaje życiu  
sens!**

**Niech będzie pozbawiony  
przykrości, a składa się jedynie  
z sukcesów i szczęśliwych chwil.**

**Zarząd KTP „Przygoda”  
i Redakcja „Przygodnika”**

Urszula Łukaszyk

## **Relacja z wigilijnej wycieczki KTP PTTK „Przygoda” z dnia 18.12.2016r.**

Dzisiejsza wycieczka miała charakter szczególny, bo wigilijny. Frekwencja była imponująca, bo na przystanku w **Zawadzie**, skąd zaczynała się trasa, z autobusu linii nr 19 wysiadło 46 osób (łącznie było nas 52 os.). **Ula Zychowicz** oraz **Kaziu Sławiński**, którzy byli przewodnikami tej wycieczki, pokrótce przedstawili plan i trasę.

Wspomnieć też należy, że naszą pieszą wędrówkę, dzień wcześniej przemierzeli i sprawdzili **Ula Zychowicz**, no i niezastąpiony **Jurek Pabian** - nasz redaktor naczelny „Przygodnika” ale i naczelny w innych przedsięwzięciach klubowych.

Traktem leśnym ruszyliśmy w kierunku **Gałężic**, dalej **Jaskini Piekło** by dotrzeć pod **Górę**



**Zamkową w Chęcinach**, gdzie zgodnie z naszą polską tradycją mieliśmy podzielić się opłatkiem, pośpiewać kolędy.

Trasa wiodła szlakiem niebieskim, później złożyliśmy na szlak rowerowy, nazywany „*Rodzinny szlak rowerowy jaskinie i skały*”, przechodząc przez mostek nad zmrożoną niewielką rzeczką, mając ciągle w swoim otoczeniu dostojne stare sosny. Pogoda była mglista ale na drzewach zachowała się szadź z poprzednich mroźnych dni, co nadawało otaczającej nas leśnej przyrodzie atmosfery tajemniczości.

Zadumani, bo to jeszcze poranek lub prowadząc w ciszy rozmowy, doszliśmy do przydrożnej kapliczki i wiaty na skraju lasu, widząc w oddali pierwsze domostwa wsi **Gałężice**. Tutaj przewodnik - **Ula Zychowicz** zarządziła odpoczynek na gorącą herbatę czy śniadanie dla tych późno jedzących. Posileni ruszyliśmy zielonym szlakiem mijając **Stokówkę** w stronę **Jaskini Piekło**. Co chwilę słychać było okrzyki zachwytu wywołane dziwami otaczającej nas przyrody. Spiętrzenia wapiennych i kalcytowych skał tworzące różne kształty, które tylko natura jest w stanie tak je wyrzeźbić, pokryte naroślami mchu i paproci, czyniły widoki niczym z **Hary Pottera**.

I w takim bajkowym, fantastycznym otoczeniu, wspinając się na po schodach dotarliśmy do jednego z wielu dziwów przyrody w Górach Świętokrzyskich - do **Jaskini Piekło pod Skibami** (wieś), która wchodzi w skład rezerwatu **Góra**

**Żakowa.** Do wnętrza Jaskini Piekło prowadzą 4 wejścia, my sprawdziliśmy 2. Jaskinia ma 57 m długości. Oczywiście nie dopatryliśmy się tam nacieków stalaktytów, bo to nie ta głębokość ani nie ta struktura skał, ale sople były - sople zamarznętej wody w przepięknych kolorowych kształtach, z poświatą zieleni (kolor wody pochodzi od mchów i paproci).



*Jaskinię Piekło od 1954 r. objęto ochroną, jako pomnik przyrody nieożywionej. Teraz nieożywionej, ale legenda z XVIII w. mówi, że z jaskini wylatywały diabły, by zło na ziemi czynić. Dla odstraszenia, nad jaskinią poustawiano w różnych miejscach rzeźby diabłów (cała ścieżka to część Świątokrzyskiego szlaku archeo-geologicznego - jeden z wielu programów unijnych).*

Tu zrobiliśmy sobie zdjęcie grupowe i ruszyliśmy dalej szlakiem niebieskim w kierunku **Chęciny**, w kierunku **Góry Zamkowej** (360 m n.p.m.), mijając po lewej stronie szlaku ledwie widoczną w mgłę **Górę Zelejącą**.

Pod Górą Zamkową, przy wiacie turystycznej **Pana Stanisława Piotrowskiego** czekała na nas gorąca zupa grzybowa, herbata, kawa. Stoły przepięknie wigilijnie ustrojone - to dzieło naszej **Ewy Gonciarz**, **Beaty Lisowskiej** i **Bożeny Kmieciak**, które nie poszły na trasę, by nam to wszystko przygotować.

Stroiki to dar umiejętności florystycznych Bożeny Kmieciak. Ewa pomyślała o wszystkim - był opłatek, śpiewniki z kolędami, zapalone ognisko, no i cała ta organizacja to jej wysiłek z udziałem poprzedniego Zarządu, który spotkanie i miejsce takie zaplanował.

Nasz wice prezes klubu "Przygoda" **Kazik Sławiński** w zastępstwie prezesa **Andrzeja Toporka**, którego dopadła ostra grypa, przywitał

wszystkich przybyłych, dziękując także za udział i dotychczasową pracę poprzedniemu Zarządowi klubu "Przygoda" oraz składając nam wszystkim życzenia wszystkiego najlepszego na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i na Nowy Rok. Na wigilijne spotkanie przybyła także **Grażynka Dziółko** - nasza dotychczasowa prezes, szefowa naszego zaprzyjaźnionego klubu "**Bartek**" - kol. **Anna Wilczyńska**, zasłużeni przewodnicy - m.in. **Ewa Janikowska**, **Renata Tomczyk**, **Robert Kulak**, **Henryk Domagała**, **Czesław Siuda**, **Zbigniew Tatarczuch**. Kazik zaprosił wszystkich na wycieczkę świąteczną, noworoczną i rajd Sylwestrowy, do czego przyłącza się także pisząca te słowa.



Nasz stół wigilijny szybko zapełnił się różnymi wigilijnymi daniami, nad którymi w tym dniu górował zamiast karpia śledź. W scenerii zamku Chęcińskiego połamaliśmy się opłatkiem, wzajemnie złożyliśmy sobie życzenia świąteczne, noworoczne i zaśpiewaliśmy kolędy.

**Tenorem** w tym dniu był nasz, jak wyżej wspomniałam, nieoceniony **Jurek Pabian**. Jego repertuar nie zna granic bo pieśni powojenne i lat 20-tych też nie są mu obce. Podziwiam. I jak to młódzież mówi: „czapki z głów”. Chyba nie było kolędy, której byśmy nie zaśpiewali. Wigilijny nastrój ogarnął całe **Podzamcze Chęcińskie**.

Tak wzmocnieni duchowo bliskością ludzi, którzy wędrują, kochają przyrodę, szanują innych, pożegnaliśmy się ok. godziny 14:45 i wróciliśmy do Kielc dwoma busikami zamówionymi przez Ewę i Kazika (odpłatność po 4 zł/os).

**Dziękuję wszystkim za spotkanie, za mile spędzony czas, życząc ciepłych, rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia.**

Do zobaczenia na rajdzie Sylwestrowym oraz na innych zaplanowanych na 2017r. szlakach z KTP PTTK „Przygoda”.

## WKROCZYLIŚMY W NOWY 2017 ROK.

I to dosłownie, jak na Klub Turystów Pieszych "Przygoda" przystało, postanowiliśmy Go powitać godnie i oczywiście w plenerze.

Miejszem zbiórki Nocnego Rajdu Sylwestrowego była pętla autobusowa na Bukówce. Ok! Trzeba tam jednak jeszcze dotrzeć, co w sobotni wieczór nie jest łatwe. Większość postanowiła więc dojechać autobusem linii nr 1. Już na przystanku okazało się, że oprócz stałych wędrowców, sposób na powitanie Nowego Roku w plenerze wybrało sporo młodych ludzi. Już w autobusie było tłoczno, wesoło i głośno. Ula Łukaszyk każdą wsiadającą na kolejnych przystankach grupę witała dźwiękiem piszczałki (dziękujemy Panu Kierowcy za wyrozumiałość).

Okazało się, że na Bukówce też czeka sporo osób. Prowadzący rajd Kazik Sławiński, widząc ten tłum (ponad 60 osób) zachował jednak zimną krew. W kilku żołnierskich słowach przywitał przybyłych, również z odleglejszych miejscowości, tj. Końskie, Ostrowiec Św., a następnie dziarskim krokiem podążył na szczyt Telegrafu. Przybyli, szczególnie Ci mniej zaawansowani piechurzy robili wszystko aby nadążyć.

Fajnie było posłuchać niektórych dyskusji młodych ludzi, np.: Ona - czuję każdy kamień. Założyłam złe buty (spojrzałam - faktycznie lekkie botki na cienkiej podeszwie). On - mówiłem Ci przecież, że idziemy na Telegraf. Ona - ale nie mówiłeś, że będziemy wchodzić na szczyt!

Na Pierścienicy sprawdziłam czy dotarli. Byli - brawo za wytrwałość!

Pierwszy króciutki postój był na Telegrafie. Wszyscy dotarli. Podpisanie listy obecności, kilka zdjęć na tle pięknie oświetlonych Kielc i ruszamy dalej, tym razem z górki. Widok dużej grup oświetlonej czołówkami był fantastyczny - dłuugi szereg świetlistych punkcików.

Na szczyt Pierścienicy dotarliśmy o 23:30. Zostało więc jeszcze trochę czasu do powitania Nowego Roku. Dobrze, że grupka tzw. „wyrypiarzy”, w osobach: Beata Lisowska, Beata Duś, Lech Segiet i Grzesiu Krochmal, dotarli wcześniej i rozpalili ognisko. Można więc było trochę się ogrzać i posilić.

Prowadzący rajd, a zarazem wiceprezes KTP Przygoda - Kazik Sławiński poprosił o pomoc kilku młodych mężczyzn i ku naszemu zdziwieniu wynieśli z lasu szampany, super schłodzone. Ciekawe, jak one tam się znalazły?



Tuż przed północą, od strony Słowika wkroczyła, rozświetlona zimnymi ogniami 12-osobowa grupa pod przewodnictwem Maćka Toborowicza.

Wybiła północ! Zachwyceni patrzyliśmy, jak Kielce rozbłysły niesamowitą ilością fajerwerków. Były przepiękne! Szkoda, że zdjęcia nie oddają tego, co nam dane było zobaczyć.

Już po północy czyli w Nowym Roku świętowaliśmy dalej w radosnej atmosferze, w ciepłe ogniska. Ku naszemu wielkiemu zaskoczeniu przybyło jeszcze kilka osób, które wpadły na Pierścienicę, aby złożyć nam życzenia noworoczne. Zrobiło się miło, serdecznie. Młodzi, sympatyczni ludzie zaczęli śpiewać. Oczywiście my, trochę starsi, również pokazaliśmy, co potrafimy. Okazuje się, że pomimo różnicy lat, znamy te same piosenki.



No cóż, kiedyś trzeba było się rozstać. Zakończyliśmy ten wspaniały nocny rajd ślizgiem po sztucznie zaśnieżonym stoku.

Dziękuję Kazikowi Sławińskiemu za świetnie poprowadzony rajd.

Przekazując tą relację życzę wszystkim wspaniałego Nowego Roku i zachęcam do udziału w wędrowkach "Przygody".

Ewa Gonciarz

## **NOWY SZTANDAR KIELECKIEGO PTTK**

Od kilkunastu lat w obchodach Święta Niepodległości (11 listopada) brał udział poczet sztandarowy Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach. W roku 2016 stało się niestety inaczej. Zarząd naszego oddziału postanowił, że sztandar jest zniszczony i nie powinien być noszony na żadnych uroczystościach, aż do chwili uszycia nowego. Rzeczywiście, dotychczasowy sztandar był już mocno nadszarpnięty przez czas i mówiąc szczerze niezbyt ładny. Poza enigmatycznym napisem "Oddział PTTK w Kielcach" i emblematem organizacji nie było na nim żadnych przedstawień jak to często bywa na wielu innych sztandarach. Już od lat prosiło się aby pomyśleć o uszyciu nowego sztandar. Dobrą do tego okazją było stulecie oddziału, ale niestety ówczesny jego zarząd sprawę przespał.

Dziś słyszę, że uszycie sztandar kosztuje około 10 tys. złotych. Znając stosunek Zarządu Oddziału do tych spraw i obojętną postawę szerokich rzesz członków, do uszycia nowego sztandar nigdy nie dojdzie, a przynajmniej za życia obecnego pokolenia. Cena 10 tys. złotych będzie tu najlepszą wymówką.

A przecież wspomniany koszt nie jest sumą astronomiczną, nawet gdyby fundatorem miał być jeden zamożniejszy człowiek, a co mówić jeśli rozbijemy ją na wszystkich członków kieleckiego środowiska turystycznego, których jest przecież kilkuset. Potrzebna jest decyzja Zarządu Oddziału Świętokrzyskiego PTTK aby na każdym zebraniu wszystkich sekcji tej organizacji (np. Klub "Przygoda", koło przewodników "Bartek", klub kolarski itp.) ktoś przez niego upoważniony przeszedł pomiędzy zebranymi z kapeluszem i zbierał od nich "co łaska" niczym na tacę w kościele. Podobnie mogą robić prowadzący cotygodniowe sobotnie oraz niedzielne wycieczki piesze i kolarskie. Ponadto na stronie internetowej Oddziału Świętokrzyskiego PTTK należy podać numer konta,

aby większe sumy pieniężne można było tam wpłacać. W ten sposób wymaganą sumę pieniędzy można będzie zebrać w ciągu 2-3 lat.

W dalszej części artykułu pozwolę sobie na nakreślenie projektu sztandar. Na jednej stronie, na białym tle, przedstawiona zostanie panorama Łysicy z jeleniem świętokrzyskim i Relikwiarzem Drzewa Krzyża Świętego - największą świętością naszego regionu, a za nim powstała Jasna Góra także Polski. Na odwrotnej stronie, na czerwonym tle, wyhaftowany zostanie orzeł biały w koronie z emblematem "PTTK" w jego piersi oraz napis: "W SŁUŻBIE PROPAGOWANIA KULTURY I KRAJOZNAWSTWA ZIEMI OJCZYSTEJ W 110 ROCZNICĘ ISTNIENIA ODDZIAŁ ŚWIĘTOKRZYSKI PTTK W KIELCACH 1908-2018". Właśnie niedługo nadarzy się kolejna okazja do uszycia nowego sztandar, jubileusz może nie tak okrągły jak poprzedni, ale zawsze rocznica.

Oczywiście nowy sztandar nie koniecznie musi zostać uszyty według projektu przeze mnie naszkicowanego. Być może wśród czytelników i naszej braci turystycznej pojawią się alternatywne pomysły. Najważniejsze aby zacząć w tym kierunku działać. Jesteśmy na tyle ważną organizacją aby było nas widać na najważniejszych świętach państwowych, takich jak wspomniane Święto Niepodległości (11 listopada), Święto Konstytucji 3 Maja, Święto Wojska Polskiego (15 sierpnia) czy też na Świętokrzyskim Rajdzie Pielgrzymkowym, jak to w poprzednich latach było praktykowane. Również w ostatniej drodze członków PTTK powinien towarzyszyć sztandar tej organizacji.



**Barbara Rej**

## **MOJE OSWAJANIE ŚWIĘTOKRZYSKICH SZLAKÓW I „PRZYGODY”**

...  
Nad wsiami - świętokrzyskie, niebieskie pagóry,  
odwieczna, nieodmienna tej ziemi wymowa,  
kłębią się nad praborem granatowe chmury,  
surową klechdą wieków puszcza tchnie jodłowa"

(fragment „Ziemi uroczej”) Jana Gajzlera

Chcę opisać moje pierwsze turystyczne wędrowanie ale - paradoksalnie, zacznę od ostatniej wycieczki zorganizowanej przez PTTK na zakończenie sezonu turystycznego, wycieczki upamiętniającej 130 rocznicę urodzin EDMUNDA MASSALSKIEGO. W pewien sposób zamyka ona moją osobistą pętlę turystycznych doświadczeń.

"Ten los, zły los" wykluczył mnie w ostatnim czasie z grona wędrujących. Postanowiłam więc uczestniczyć w autokarowej wersji tej imprezy.

I tak, 19-go listopada liczna grupa turystów stawiała się przed Nowym Cmentarzem by najpierw odwiedzić grób rodzinny p.p. Massalskich a potem wyruszyć na trasę. Nie kryję, że byłam zadowolona, iż pokonuję trasę "śladami E. Massalskiego" autokarem. Dzień był deszczowy i wietrzny więc ta forma podróżowania była komfortowa. I tu chyłę czoła przed Koleżankami i Kolegami, którzy dwie trasy do Ciekot pokonywali pieszo. Wycieczka była wspaniała, ciekawie prowadzona przez dr Cezarego Jastrzębskiego, którego opowieści przeplatała poezją Jana Gajzlera - kol. Bogusia Skrzypczak. W wycieczce uczestniczyli członkowie rodziny E. Massalskiego - Jego dwaj synowie - ANDRZEJ i TADEUSZ, wnukowie, a także bratanek - prof. Adam Massalski. Każdy z gości ubarwił swoimi opowieściami ogólnie znane informacje o działalności i zasługach E. Massalskiego dla rozwoju turystyki oraz ochrony przyrody w Świętokrzyskiem. Szlak wycieczki prowadził przez miejsca związane z tą działalnością, czyli - Ślichowice, Suchedniów, Starachowice - Michałów, gdzie się urodził, Nową Słupię, Bukową Górę, Św. Katarzynę by dotrzeć na zakończenie imprezy do Ciekot. Myślę, że właśnie Edmund Massalski przyczynił się do moich zainteresowań turystycznych zaszczipiając je najpierw jako pedagog w moich rodzicach. Będąc dzieckiem, właśnie z nimi zaczęłam poznawać swój kraj - morze, góry, jeziora. Potem zaczęły się już samodzielne wyprawy z miejsc, w które rzuciły

mnie losy; w Tatry i Bieszczady - z Krakowa; w Beskidy - ze Śląska; w Sudety- za mężem.

Od kiedy zamieszkałam w Kielcach zaczęło mi czegoś brakować. W kieleckiej gazecie spotykałam informacje o wycieczkach po okolicy organizowanych przez Klub Turystów Piesznych „PRZYGODA” PTTK. Któregoś dnia postanowiłam dowiedzieć się "u źródła", jak to jest i skierowałam pierwsze kroki do siedziby naszego PTTK. Tam bardzo serdecznie przyjął mnie kol. Krzysiu Kowalski, który poświęcił mi dużo czasu opowiadając o wycieczkach i imprezach organizowanych przez różne kluby, m.in. PRZYGODĘ i KLUB GÓRSKI. Zapisałam się więc do PTTK i już jako pełnoprawny członek wzięłam udział w najbliższej wycieczce, czyli 1-go września 2013 roku. I chyba, można rzec, to był strzał w dziesiątkę. Wycieczka organizowana była w 1-ą rocznicę śmierci zasłużonego przewodnika TOMASZA WĄGROWSKIEGO.



Pamiętam zbiórkę na Krakowskiej Rogatce i ogromną grupę nieznanych mi osób. Trasa była przepiękna. Pierwszy raz pokonywałam teren, który dotąd znałam tylko z okien samochodu lub pociągu. Wędrowkę rozpoczęliśmy od Słowika, przez Zalesie, g. Trupień, Pasma Zgórskie, g. Patrol, Zelejową, do Chęcin. Przy cudownej pogodzie ten wrześniowy spacer obfitował w malownicze widoki. Największe wrażenie zrobiło na mnie przejście grzbietem Zelejowej. To było odkrycie na miarę Archimedesusa, że tak uroczy zakątek znajduje się na wyciągnięcie ręki z Kielc. Do tych niezapomnianych wrażeń widokowych doszła obszerna wiedza o miejscach, które mijaliśmy, o postaci Tomasza Wągrowskiego ale też bliższe poznanie ludzi, z którymi przyszło mi wędrować. Podczas każdego postoju przybywało opowieści o kol. Tomku, jego zasługach, pracy. Każdy chętny mógł podzielić się swoimi wspomnieniami. Lista moich znajomych w

czasie wędrowki znacznie się powiększyła. Pamiętam ciekawe rozmowy z przewodnikiem z Bałtowa Markiem (nomen omen) Rejem, Krzysiem Kowalskim, innymi przewodnikami, koleżankami i kolegami, którzy pojawiali się później na kolejnych wycieczkach.

Kontynuacją tej wycieczki był rajd kilkoma trasami za tydzień 8-go września do Św. Katarzyny na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej Tomasza Wągrowskiego w „Jodełce”. Ja wybrałam wariant autokarowy ze względu na program i znów, okazało się, bardzo trafnie. Zaczęliśmy wyprawę od złożenia kwiatów na grobie Tomasza Wągrowskiego w Cedzynie. Następny przystanek to zwiedzenie cmentarza w Leszczynach. I znów dla mnie garść wiedzy - m.in., że pochowani tu są rodzice największego piewcy Gór Świętokrzyskich Stefana Żeromskiego - Wincenty i Józefa z Katerłów, a także 10-letnia siostra pisarza - Wincentyna. Na tymże cmentarzu znajdziemy nagrobek babki Marii Skłodowskiej-Curie, Salomei Skłodowskiej z Sagtyńskich. Również tu pochowana została w 1939 roku Amelia Wieszeniewska, założycielka pensjonatu w 1905 r. na zboczu góry Dąbrówka. Kolejnym przeżyciem było wejście na górę Dąbrówkę, zwiedzenie pozostałości po pensjonacie p. Amelii i rozmowa z mieszkającą tam wnuczką p. Wieszeniewskich p. Ewą Kofroń. Jest to urocze miejsce, skąd roztacza się przepiękny widok i aż żal, że tak piękny niegdyś pensjonat, który gościł wielkie sławy, popadł w ruinę.



Po tych wielu atrakcjach dla oczu i uszu dotarliśmy do "Jodełki", gdzie uroczystie odsłonięta została tablica poświęcona Tomaszowi Wągrowskiemu, który umiłował i opisywał naszą świętokrzyską ziemię a także zarażał innych miłością do niej.

A teraz chcę opowiedzieć o następnej wycieczce, zorganizowanej tylko przez "PRZYGODE", w której wzięłam udział. Ta

eskapada sprawiła, że stałam się wiernym uczestnikiem wielu następnych przez najbliższe lata. I tak, 22września 2013 roku wybrałam się z dużą rzeszą wędrowców w okolice Buska - Zdroju na teren Szanieckiego Parku Krajobrazowego. Wycieczkę prowadził kol. Andrzej Toporek. Znow powędrowałam nieznanymi mi wcześniej szlakami. Poznałam m.in. rezerwat "Zimne Wody", Łagiewniki, Zbrodźce, Las Widuchowski. Po drodze zachwyciły mnie ogromne złote polacie pól nawłoci. Był też element patriotyczny - pod pomnikiem "Bitwy pod Broniną" - interesująca opowieść przewodnika na temat toczonych tu walk we wrześniu 1939 roku. Odwiedziliśmy również rezerwat słonoroślowy „Owczary”, a na zakończenie - Park Zdrojowy w Busku, który chętnie przemierzyłam przypominając sobie po wielu latach jego piękno i wielkość. Podczas tej wycieczki poznałam większość miłośników przyrody i sympatyków "Przygody". A było nas tak dużo, że z przystanku na Mielczarskiego jechaliśmy dwoma kursami busów i pierwsza partia wędrowców musiała czekać w Busku na pozostałych.

Piękne zakątki, ciekawe opowieści przewodników, przygody na trasach, przyjaźnie i znajomości z radosną bracią stały się swego rodzaju narkotykiem, od którego mocno się uzależniłam, myślę, że nie tylko ja. Dumna jestem, że urok tych naszych świętokrzyskich krajobrazów tak malowniczo i swojsko opisuje w swoich wierszach mój rodak z Suchedniowa - JAN GAJZLER. Kiedy nie mogę chodzić na wycieczki zaglądam do tomiku - Jan Gajzler "TA ZIEMIA UROCZNA", skąd zaczerpnęłam motto do moich wspomnień.

Nie mogę się już doczekać powrotu na szlak. Do zobaczenia, mam nadzieję, w nieodległej przyszłości.



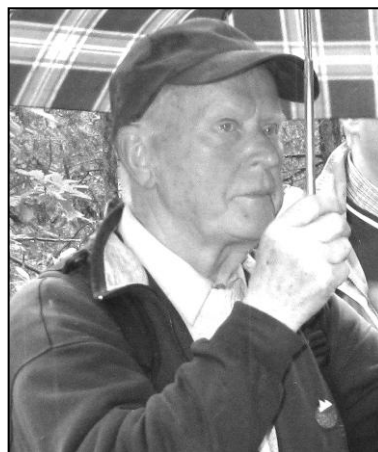
## W telegraficznym skrócie

W pierwszy dzień Nowego Roku wędrowaliśmy fragmentem Głównego Szlaku Gór Świętokrzyskich na trasie Ameliówka - G. Dąbrówka - g. Klonówka by pod owianym legendami Diabelskim Kamieniem odpocząć i wznieść toast za pomyślność w nowym 2017 roku. Wycieczkę prowadziła kol. A. Hendler. Wzięło w niej udział ponad 20 osób.



fot. Jerzy Pabian

## Pożegnaliśmy Kol. Wacława Salwę



**Z głębokim żalem zawiadamiamy, że  
w sobotę 31 grudnia 2016 r.  
pożegnaliśmy zmarłego niestrudzonego  
turystę, miłośnika ojczystych stron,  
wieloletniego przewodnika  
świętokrzyskiego,**

**KOLEGĘ  
WACŁAWA SALWĘ**

**Msza żałobna została odprawiona  
w kościele parafialnym Św. Stanisława  
B.M. w Tumlinie.**

**Zmarły był sympatykiem i prowadzącym  
wycieczki dla Klubu Turystów Pieszyc  
"Przygoda". Kierował trasami Rajdów  
Pielgrzymkowych, a jako miłośnik gór  
został członkiem nr 1 Klubu  
Zdobywców Korony Gór Polski.**

**Przeżył 83 lata.  
Spoczął na cmentarzu parafialnym  
w Tumlinie-Węgle.**

**POZOSTANIE NA ZAWSZE  
W NASZEJ PAMIĘCI**



## Wycieczki KTP PTTK „Przygoda” od 15.01.2017 do 12.02.2017

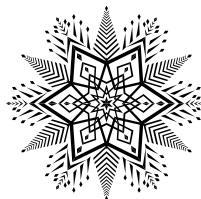
Lp	Data	Trasa	Przewodnik	Miejsce zbiórki
1.	15.01.17 (niedziela)	<b>Szlakiem Pancernych Krzyży</b> <u>Lisów</u> - Zaborze- Lipie - Radomice - Ładędziów - <u>Morawica</u> , ok. 12 km	Jerzy Pabian Andrzej Toporek	przyst. MPK linii nr 208 ul. Żytnia (BUS/hala) godz. 9:10 (odj. 9:25)
2.	22.01.17 (niedziela)	<b>Szlakiem Powstańców Styczniowych</b> <u>Białogon</u> - Góra Brusznia - <u>Karczówka</u> , ok. 4 km uroczystości rocznicowe w Klasztorze na Karczówce	Andrzej Sokalski	przyst. MPK linii nr 1 ul. Żytnia (kier. Dobromyśl) godz. 8:40 (odj. 8:57)
3.	28.01.17 (sobota)	<u>Wólka Pokłonna</u> - Rembów (ruiny zamku z I połowy XIV w.) - Podzamcze - Bardo (dzwon Jagiełły z 1411r.) - Góra Świński Ryj - Wąwóz Prągowiec (osłonięcie łupków sylurskich) - <u>Łagów</u> , ok. 17 km	Dariusz Zmorzyński	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 9:10 (odjazd 9:25)
4.	29.01.17 (niedziela)	<b>50-lecie śmierci Zygmunta Czubińskiego</b> <u>Cisów</u> - Rez. Cisów im. Z. Czubińskiego - ścieżka przyrodniczo-historyczna im. Wybranieckich - Niwy Daleszyckie (obiekt edukacji przyrodniczo-leśnej) - <u>Daleszyce</u> , ok. 14 km	Ryszard Garus	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 9:10 (odjazd 9:25)
5.	5.02.17 (niedziela)	<u>Łukawa</u> - Góra Włochy(429 m npm) - Góra Stołowa (424 m npm) - Góra Września (370 m npm) - Góra Ostra (318 m npm) - <u>Daleszyce</u> , ok. 14 km	Jarosław Leszczyński	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 7:10 (odj. 7:25)
6.	11.02.17 (sobota)	<b>Walentynki KTP PTTK "Przygoda"</b> <u>Słopiec</u> - <u>Kaczyn</u> , ok. 8 km Zabawa taneczna - Gospodarstwo agroturystyczne "Pod lasem" Adama i Małgorzaty Wysockich	Mirosław Kubik Ewa Gonciarz	Dworzec BUS ul. Mielczarskiego godz. 9:10 (odj. 9:25)
7.	12.02.17 (niedziela)	<u>Janów</u> - Góra Pruskowa - Góra Patrol - Słowik - Pasma Posłowickie - Pętla autobusowa <u>Stadion</u> , ok. 11 km	Maciej Toborowicz	przyst. MPK linii nr 28 ul. Żytnia godz. 8:45 (odj. 8:56) (prowadzący wsiądzie do autobusu na wcześniejszym przyst.)

### UWAGA:

Minimalna liczba uczestników wycieczki wynosi 5 osób. W przypadku stawienia się na miejsce zbiórki mniejszej liczby osób lub w przypadku warunków atmosferycznych zagrażających zdrowiu lub życiu uczestników Prowadzący może odwołać wycieczkę. Trasy, miejsca, godziny zbiórki a także prowadzący wycieczki mogą ulec zmianie z przyczyn niezależnych od KTP "Przygoda".

Informacje o wycieczkach KTP PTTK "Przygoda" ukazują się na stronach internetowych:

- [www.przygoda.kielce.pttk.pl](http://www.przygoda.kielce.pttk.pl)
- [www.pttkkielce.pl](http://www.pttkkielce.pl)
- [www.facebook.com](https://www.facebook.com)
- [www.swietokrzyskie.pl](http://www.swietokrzyskie.pl)



„Przygodnik” - Biuletyn Klubu Turystów Pieszych „Przygoda”  
Oddział Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach, ul. Sienkiewicza 29  
tel. 608-505-169 e-mail: [ktp.przygoda@op.pl](mailto:ktp.przygoda@op.pl)

Redagują: Jerzy Pabian i Piotr Garecki

Współpracownicy: E. Gonciarz, U. Łukaszuk, J. Leszczyński, B. Rej, A. Toporek

